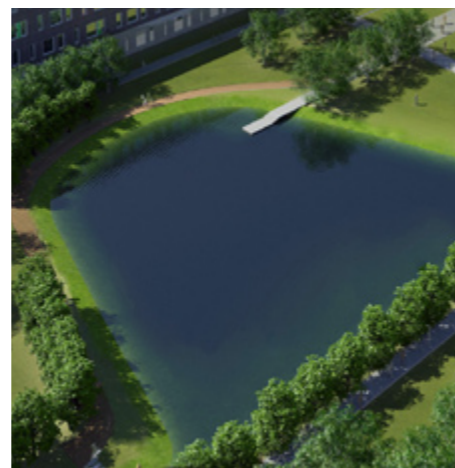




KROCZKI I SUSY	3
ARCHITEKTURA EKSPERYMENTALNA	4
INNOWACJE W CENIE	6
BILANS TRZYLATKA	8
EKO PRACA I URBANISTYKA	10
ZAWSZE Z CZŁOWIEKIEM	12
BEZ OGRANICZEŃ	17
CEBULA PÓLZEWNĘTRZNA	22
WIELCE ZRÓWNOWAŻONA	28
KONTEKST I MINIMAL	34
POWŚCIAGLIWOŚĆ I ERGONOMIA	38
ZDROWY BANK	42
CO TO ZNACZY „ZIELONY BUDYNEK”?	47
MOZAIKA ZNACZEŃ	49
PROJEKTOWANIE EKOLOGICZNE	53
W NASTĘPNYM NUMERZE	55



KROCZKI I SUSY

ZNANA SENTENCJA MÓWI, ŻE „TAM, GDZIE WSZYSCY MYŚLĄ TO SAMO, W OGÓLE NIEWIELE SIĘ MYŚLI”. DOTYCZY ONA TAKŻE EKOLOGICZNEGO UNIESIENIENIA OSTATNICH LAT. SKĄD BOWIEM TA NAGŁA KARIERA, SKĄD TEN BZIK EKOLOGICZNY, TEN ZRYW, PRĄD I PARCIE, DO KTÓREGO I MY SIĘ Z TYM NUMEREM „KRYTYKI ARCHITEKTURY” PRZYŁĄCZAMY? ZNIKĄD ODPOWIEDZI, A PRZECIEŻ CO NAJMNIEJ TRZY TROPY PRZYCHODZĄ DO GŁOWY W TEJ KWESTII.

Najbardziej trzeźwy sąd podpowiada, że ekologia to nowy sposób na budowanie przewagi rynkowej przez gospodarki krajów rozwiniętych. Bo przecież wszyscy znani, globalni odbiorcy chcą być eko i wygrywa ten, kto te potrzeby zaspokoi. Druga wersja, nazwijmy ją światopoglądową, stwierdza, iż zielona fala to sposób na naturalną potrzebę ideologii i przeżycia pokoleniowego, szczególnie dla młodych ludzi. A że skończył się czas „wielkich opowieści” i wiary w powszechne, wzniosłe projekty, więc kolej na to, żeby znaleźć sobie jakiś ersatz. Ekologia nawinęła się pod rękę? Niech będzie. Posiada dość mocne podstawy naukowe, na jej rzecz przemawiają katastroficzne prognozy klimatologów, potwierdza ją wiele anomalii pogodowych i topniejące lody podbiegunowe, a poza tym, ile daje emocji w wojnie kulturowej z zaprzańcami? Sam miód na serce młodych, zaangażowanych, szukających

ducha swoich czasów. I do tego te scenariusze z Hollywood.

W trzeciej wersji ekologia to trafna diagnoza dla ludzi wychylonych daleko do przodu i przenikliwych. Stąd jedno-myślność, bo to oni kształtują opinie. Diagnoza, która powinna skłaniać ich do zmiany „niezrównoważonych” nawyków w różnych dziedzinach życia. Zmiana myślenia i działania prowadzić ma do nowych praktyk i małych kroczków codziennych. Z wiarą, że to codzienne dreptanie, gdy je zsumować, da susy milowe. Że gdy każdy na własną rękę zajmie się poprawianiem świata, to, po zebraaniu do kupy, da to moc tytaniczną. Jest więc w tym przekonanie, że suma drobnych części, wysiłku każdego z osobna, złoży się na całość, której masa okaże się krytyczną. I tego się trzymamy.

Architektom w tym procesie przynależy rola szczególna. Mogą być, i są już częściami, awangardą w branży zużywającej aż 40% produkowanej energii. Wydaje się to naturalne. Są w końcu najbardziej świadomymi uczestnikami procesu inwestycyjnego w budownictwie. Rola tarana przypada im niejako automatycznie. Niestety, nie jest aż tak dobrze. Ciągłe pozostaje jeszcze sporo do zrobienia – szczególnie w obszarze wiedzy. Dlatego drugi numer „Krytyki Architektury” postanowiliśmy poświęcić problemowi zielonej architektury. Zarówno rynek, jak i regulacje prawne wymuszają

na architektach praktykę w zakresie zielonych strategii oraz wpisanie ich w procesy projektowe. Dzięki trafnym decyzjom w fazie projektowej mogą oni bowiem znacznie poprawić oddziaływanie inwestycji na środowisko.

Największym problemem jest jednak ciągle samo pojęcie „architektura ekologiczna” i uściślenie zakresu i rodzaju jej wpływu na metody projektowe. Uznaliśmy, że najlepszym sposobem na doprecyzowanie tego terminu i oceny wyników pracy architektów są systemy wielokryterialne. Dlatego osią tego numeru „Krytyki Architektury” uczyniliśmy właśnie analizę polskich obiektów certyfikowanych ekologicznie według międzynarodowych metod. Znajdziecie tu Państwo także trochę informacji o aktualnych trendach w architekturze ekologicznej, a także fragment klasycznego eseju autorstwa Sima van der Ryna – zapowiadającego naszą książkę pt. „Teorie i manifesty architektury współczesnej”. Jest w tym tekście ważne zdanie na temat wdrożenia zielonych metod w architekturze: „Pewną rolę odgrywają tu polityka i przepisy, ale najważniejsze jest określenie specyficznych problemów projektowych”. I tego w tym numerze szukaliśmy. Specyficznych, szczegółowych problemów zdefiniowanych na poziomie realizacji lub teorii. Mam nadzieję, że choć kilka udało nam się znaleźć.

Krzysztof Sołoducha